



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
Rzecznik Praw Obywatelskich  
RPO-529052-IV/06/MC

00-090 Warszawa Tel. centr. 0 22 551 77 00  
Al. Solidarności 77 Fax 0 22 827 64 53

Warszawa, dnia 3.11.2006 r.

**Sąd Najwyższy**  
**Izba Cywilna**  
**Pl. Krasińskich 2/4/6**  
**00-951 WARSZAWA**

### **Wniosek**

#### **Rzecznika Praw Obywatelskich**

Na podstawie art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 z późn. zm.) w zw. z art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jednolity: Dz.U. z 2001 r., Nr 14, poz. 147)

#### **wnoszę**

o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie istniejących w orzecznictwie rozbieżności w wykładni i stosowaniu przepisu art. 405 zdanie 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r., Nr 43, poz. 296, ze zm.), a zawierającej odpowiedź na pytanie:

Czy sąd drugiej instancji, który oddała apelację od orzeczenia sądu pierwszej instancji, jest sądem orzekającym co do istoty sprawy w rozumieniu art. 405 zd. 2 k.p.c, a zatem - czy jest on właściwy do rozpoznania skargi o wznowienie postępowania opartej na podstawach innych niż określone w art. 401 oraz art. 401<sup>1</sup> k.p.c.?

## Uzasadnienie

Zgodnie z art. 405 k.p.c., do wznowienia postępowania z przyczyn nieważności oraz na podstawie przewidzianej w art. 401<sup>1</sup> k.p.c. właściwy jest sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie, a jeżeli zaskarżono orzeczenia sądów różnych instancji, właściwy jest sąd instancji wyższej; do wznowienia postępowania na innej podstawie właściwy jest sąd, który ostatnio orzekał co do istoty sprawy. Wątpliwości, jakie pojawiły się na tle tego przepisu w orzecznictwie Sądu Najwyższego, dotyczą jedynie unormowania zawartego *in fine* cytowanego przepisu, a mianowicie wskazania, który sąd jest właściwy w takiej sytuacji, gdy skarga o wznowienie opiera się na tzw. właściwych podstawach restytucyjnych, a postępowanie w sprawie zakończono orzeczeniem sądu drugiej instancji oddalającym apelację. W istocie zatem problem sprowadza się do przesądzenia, czy oddalenie apelacji ma charakter orzeczenia co do istoty sprawy.

I. Postawione na wstępie zagadnienie nie jest nowe; wykładnia sformułowania „sąd, który ostatnio orzekał co do istoty sprawy” budziła wątpliwości interpretacyjne niemal od samego wprowadzenia omawianego rozwiązania do systemu polskiego prawa procesowego (art. 447 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. Kodeks Postępowania Cywilnego; w pierwotnej wersji był to art. 454 d.k.p.c.; począwszy od roku 1950 kwestię tę regulował zaś art. 405 ujednoliczonego tekstu d.k.p.c.). Jeszcze w okresie międzywojennym wątpliwości te przesądziła uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 1935 r. (III C 270/35, opubl. Zb.Urz. z 1935 r., poz. 500). Potwierdziła ona, iż orzekanie „co do istoty sprawy” oznacza bezpośrednie merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy (istoty sporu) na podstawie ustaleń stanu faktycznego. W obowiązującym wówczas systemie trój instancyjnym apelacja miała charakter apelacji pełnej, która prowadziła do ponownego rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy. Stąd też istotę sporu, na podstawie własnych ustaleń faktycznych, rozstrzygał nie tylko sąd pierwszej, ale także drugiej instancji. Także więc orzeczenia tego ostatniego miały charakter orzeczeń co do istoty sprawy.

Cytowana uchwała straciła swoje znaczenie z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz.U. z 1950 r., Nr 38, poz. 349), kiedy to system apelacyjno-kasacyjny zastąpiono modelem

rewizyjnym (ściślej rzecz ujmując, był to model mieszany, rewizyjno-kasatoryjny). Otóż teraz zadanie sądu rewizyjnego nie polegało już na ponownym rozpoznaniu sprawy - kontynuacji procesu rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji - ale jedynie na sprawdzeniu legalności i zasadności orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Służyły temu takie rozwiązania jak: ograniczenie podstaw rewizyjnych, określenie znacznie węższych (w stosunku do postępowania apelacyjnego) granic rozpoznania sprawy, a także orzekanie w zasadzie wyłącznie na podstawie materiału zebranego przez sąd pierwszej instancji. Wyjątkiem były sytuacje, gdy w sprawie pojawiły się nowe fakty i dowody, których strona nie mogła wcześniej powołać (co stanowiło jedną z podstaw rewizyjnych - art. 368 pkt. 6 k.p.c; art. 371 k.p.c), bądź też gdy sąd prowadził postępowanie dowodowe z urzędu (art. 385 k.p.c). Co również istotne, pomimo że sąd drugiej instancji w zasadzie nie przeprowadzał żadnego postępowania dowodowego i orzekał na podstawie stanu faktycznego ustalonego przez pierwszą instancję, mógł wydawać orzeczenia merytoryczne (reformatoryjne).

Pojawiło się wówczas ponownie pytanie, czy rozstrzygnięcia tego sądu mają charakter orzeczeń co do istoty sprawy, a w szczególności te z nich, które jedynie „zatwierdzają” orzeczenia pierwszoinstancyjne (tj. oddalają rewizję z braku uzasadnionych podstaw bądź też z tego powodu, że zaskarżone orzeczenie, mimo błędnego uzasadnienia, w ostatecznym wyniku odpowiada prawu - art. 387 k.p.c). Odpowiedzi na nie udzieliła kolejna uchwała SN z dnia 16 grudnia 1954 r. (II Co 61/54, opubl. OSNCK z 1957 r., Nr 1, poz. 3). W jej uzasadnieniu stwierdzono wyraźnie, iż z orzeczeniem co do istoty sprawy właściwie mamy do czynienia jedynie wówczas, gdy sąd rewizyjny wydaje orzeczenie reformatoryjne. Oddalenie rewizji waloru takiego nie posiada; jest ono bowiem wyrazem uznania, że zaskarżone orzeczenie wydano prawidłowo i zgodnie z prawem, a zatem wydany wyrok należy utrzymać w mocy. Postawiono tu także tezę, że w takich sytuacjach jedynie orzeczenie sądu pierwszej instancji zawiera rozstrzygnięcie co do istoty sprawy; wynika to bowiem z samej istoty postępowania rewizyjnego. Co również warte uwagi, w uchwale tej poruszono jeszcze dodatkowy, ważki argument odwołujący się do założeń systemowych. Otóż w wypadku wątpliwości co do właściwości sądu jako zasadę przyjąć należy właściwość sądu instancji pierwszej. W przeciwnym bowiem razie ponowne rozpoznanie sprawy ograniczone będzie tylko do jednej instancji, co narusza przyjętą w

polskim procesie cywilnym zasadę dwuinstancyjności; wyjątków od niej nie można interpretować rozszerzająco.

Wraz z wejściem w życie obecnie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego z 1964 r. poruszany tu problem stracił na aktualności. Pierwotne brzmienie art. 405 k.p.c. nie rozróżniało bowiem właściwości sądu w zależności od podstaw wznowienia. Zawsze właściwy był sąd, który wydał zaskarżony wyrok. Jedynie wtedy, gdy zaskarżono wyroki różnych instancji, właściwym stawał się sąd instancji wyższej. Znow jednak dokonanie prawidłowej wykładni tego przepisu (zwłaszcza sformułowania „zaskarżenie wyroku”) wymagało zajęcia jednoznacznego stanowiska przez Sąd Najwyższy - ponownie pojawił się zatem ten sam problem ustalenia właściwości sądu w sytuacji, gdy postępowanie prawomocnie zakończono orzeczeniem oddalającym rewizję. I tak, uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 23 stycznia 1967 r. (III CZP 87/66, opubl. OSNC z 1967 r., Nr 7-8, poz. 117), mająca moc zasady prawnej, przyjęła, że jeżeli przyczyną wznowienia są nowe fakty i dowody (art. 403 § 2 k.p.c), do rozpoznania skargi o wznowienie zawsze właściwy jest sąd rewizyjny. Natomiast jeżeli skarga opiera się na nieważności postępowania (art. 401 k.p.c.) lub na podstawach z art. 403 § 1 pkt. 1 lub 2 k.p.c, również właściwy będzie sąd rewizyjny - ale z wyłączeniem sytuacji, gdy zarzuty podnoszone w skardze (podstawy wznowienia) dotyczą wyłącznie postępowania przed sądem pierwszej instancji.

II. Restytucja trój instancyjnego modelu procedury cywilnej w roku 1996 siłą rzeczy przywróciła także i apelację jako właściwy środek zaskarżenia merytorycznego orzeczenia sądu pierwszej instancji. Równocześnie zaś nowelizacja art. 405 k.p.c. ponownie wprowadziła rozróżnienie właściwości sądu do rozpoznania skargi w zależności od podstaw wznowienia - w sposób analogiczny do rozwiązań istniejących przed rokiem 1965. Apelację znów więc można było oprzeć na każdej podstawie, a sąd apelacyjny ponownie mógł prowadzić własne postępowanie dowodowe i zgromadzony w sprawie materiał oceniać samodzielnie. Wszechstronnym wyjaśnieniem istoty postępowania apelacyjnego, zwłaszcza w zestawieniu z rewizyjnym, zajął się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 23 marca 1999 r., mającej moc zasady prawnej (III CZP 59/98, opubl. OSNC z 1999 r., Nr 7-8, poz. 124). Omówiono w nim szeroko model i specyfikę postępowania apelacyjnego (a w szczególności prowadzenia tu postępowania dowodowego) oraz - co było przedmiotem wątpliwości -

przesądzono o dopuszczalności dokonywania własnych ustaleń faktycznych przez sąd drugiej instancji.

Wydawałoby się zatem, że obecnie nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, że sąd apelacyjny bada sprawę merytorycznie i taki w zasadzie charakter mają jego orzeczenia (podobnie: T. Ereciński, *Apelacja i kasacja w procesie cywilnym (według ustawy z 1 marca 1996 r.)*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1996 r., s. 70). Zdawałoby się też, że i aktualność swą odzyska orzecznictwo przedwojenne, w szczególności potwierdzające, że oddalenie apelacji jest orzeczeniem co do istoty sprawy. Tak się jednak nie stało, o czym świadczą rozbieżności w orzeczeniach Sądu Najwyższego - i to tych zapadłych już po gruntownej reformie systemu.

Otóż wedle pierwszego poglądu, jak się wydaje przeważającego, rzeczywiście orzeczenie oddalające apelację ma charakter orzeczenia co do istoty sprawy (tak też m.in. SN w uzasadnieniu cytowanej uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r.). Stąd też właściwym do wznowienia postępowania (oczywiście jedynie z tzw. właściwych przyczyn restytucyjnych) w takiej sytuacji będzie sąd drugiej instancji, jako ten, który jako ostatni sprawę rozstrzygał co do meritum i którego orzeczenie zakończyło istniejący spór. Stanowisko takie Sąd Najwyższy zajął m.in. w postanowieniu z dnia 5 czerwca 2001 r. (IV CO 17/01, niepubl.), postanowieniu z dnia 22 grudnia 2003 r. (III CO 24/03, niepubl.), postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2004 r. (III CZP 11/04, opubl. OSNC z 2004 r., Nr 12, poz. 206) oraz w uchwale z dnia 13 stycznia 2005 r. (III CZP 77/04, opubl. OSNC z 2005 r., Nr 12, poz. 200; formalnie uchwała ta ogranicza się jedynie do wznowienia z powodu „nowości” - wykrycia nowych faktów lub dowodów). W doktrynie pogląd ten poparł m.in. K. Weitz (K. Weitz, *W kwestii właściwości sądu drugiej instancji do wznowienia postępowania z przyczyn restytucyjnych*, *Palestra* z 2005 r., Nr 7-8, s. 223 i n.).

Ten kierunek wykładni art. 405 k.p.c. jest przede wszystkim zgodny z istotą (charakterem) postępowania apelacyjnego i opiera się na właściwym zrozumieniu funkcji i celów tego postępowania. Na gruncie k.p.c. ma ono bowiem charakter nie tylko kontrolny, ale także rozpoznawczy; stanowi kontynuację badania sprawy przez pierwszą instancję. Stąd też zarówno uwzględnienie, jak i oddalenie apelacji toczący się spór rozstrzyga - z natury rzeczy - w sposób merytoryczny. Funkcje rewizyjno-kasatoryjne ograniczone są tu do minimum i stanowią wyjątek, który nie powinien być interpretowany rozszerzająco. „Celem środka odwoławczego w postaci apelacji jest [zatem] ponowne rozpoznanie

sprawy - a nie tylko apelacji" (z uzasadnienia cytowanego postanowienia z dnia 21 kwietnia 2004 r.). Tak więc sam „charakter obowiązującego systemu środków odwoławczych jednoznacznie przemawia na rzecz tezy, że sąd apelacyjny orzeka co do istoty sprawy zarówno wtedy, gdy zmienia wyrok sądu pierwszej instancji, jak i wtedy, gdy oddala apelację" (z uzasadnienia cytowanej uchwały z dnia 13 stycznia 2005 r.). Wprawdzie rzeczywiście, pojęcia „orzeczenia co do istoty sprawy" k.p.c. używa w wielu kontekstach - co nie zawsze prowadzi do jednoznacznych rezultatów - niemniej jednak wskazuje się, że akurat w art. 405 k.p.c. użyto go „celem wskazania sytuacji, w której sąd orzeka merytorycznie, a więc rozstrzyga co do roszczeń (żądań) przedstawionych pod osąd" (tak postanowienie z dnia 21 kwietnia 2004 r.).

Warto też zauważyć - co podnoszą zresztą uzasadnienia obu cytowanych orzeczeń - że o merytorycznym charakterze orzeczenia oddalającego apelację świadczy również rozwiązanie przyjęte w art. 519<sup>1</sup> k.p.c, ustanawiającym katalog spraw kasacyjnych w postępowaniu nieprocesowym. Otóż niczyich wątpliwości nie budzi, że ocenie Sądu Najwyższego poddawać można nie tylko postanowienia co do istoty sprawy, którymi sąd odwoławczy rozstrzygnięcie pierwszoinstancyjne zmienił (orzeczenia reformatoryjne), ale także - postanowienia oddalające apelację. Nie do podważenia jest przecież teza, że zarówno pierwsze, jak i drugie, rozstrzygają ostatecznie o materialnoprawnych prawach i obowiązkach uczestników postępowania. Sytuacja taka niczym nie różni się jednak od postępowania spornego - tyle tylko, że orzeczenia merytoryczne przybierają tu formę wyroku, a nie postanowienia. Nie ma więc najmniejszego powodu, by oddalenie apelacji akurat w procesie traciło przymiot orzeczenia merytorycznego - o czym rzekomo ma świadczyć brzmienie art. 386 § 1 k.p.c. (zob. dalej).

III. Pomimo tak silnych argumentów przemawiających za trafnością poglądu pierwszego, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie rysuje się i druga linia orzecznicza, zgodnie z którą oddalenie apelacji nie ma charakteru orzeczenia co do istoty sprawy, a zatem w sprawach zakończonych takim rozstrzygnięciem do wznowienia właściwy jest sąd pierwszej instancji.

Za prezentowanym stanowiskiem Sąd Najwyższy opowiedział się m.in. w postanowieniu z dnia 11 kwietnia 2000 r. (III CKN 172/00, niepubl.), postanowieniu z dnia 2 lipca 2002 r. (I PZ 47/02, opubl. OSNP z 2004 r., Nr 9, poz. 159) oraz w dwóch niepublikowanych postanowieniach z dnia 26 lipca 2002 r.: III AO 18/02 oraz III AO

20/02 (wcześniejsze postanowienie z dnia 14 stycznia 1999 r., II UKN 417/98, opubl. OSNP z 2000 r., Nr 6, poz. 254 zapadło jeszcze na gruncie modelu rewizyjnego). Zaakceptował je m.in. G. Bieniek ([w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz Tom I pod redakcją K. Piaseckiego*, wyd. 3, C.H.Beck, Warszawa 2001 r., s. 1506) oraz H. Pietrkowski (*Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach cywilnych*, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa 2006, s. 464). Z kolei M. Jędrzejewska ([w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza Postępowanie rozpoznawcze*, wyd. 4. zmienione i uaktualnione, s. 864-865), podobnie jak i M. P. Wójcik ([w:] A. Jakubecki (red.), J. Bodio, T. Demendecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik, *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz*, Zakamycze, 2005, wyd. II, seria: w *Komentarze LEK*) - ograniczają się jedynie do zarysowania dyskutowanych tu dwóch przeciwstawnych kierunków interpretacyjnych.

Niestety, ponieważ uzasadnienia cytowanych orzeczeń nie zawierają właściwie żadnej argumentacji ściśle jurystycznej odnoszącej się bezpośrednio do poruszanej tu kwestii, polemika z przedstawionym poglądem jest znacznie utrudniona. Wydaje się jednak, że forsowana tu koncepcja może znajdować pewne umocowanie w brzmieniu art. 386 § 1 k.p.c, zgodnie z którym w razie uwzględnienia apelacji sąd drugiej instancji zmienia zaskarżony wyrok i orzeka co do istoty sprawy. Trudno jednak przyjąć -jak zdaje się to czynić w omawianych orzeczeniach Sąd Najwyższy - by uprawniona była tu argumentacja *a contrario*, a zatem - by prawidłowy był wniosek, że sąd drugiej instancji orzeka co do istoty sprawy *wyłącznie* w sytuacji wyznaczonej dyspozycją tego przepisu, tj. gdy zmienia orzeczenie sądu pierwszej instancji. Przede wszystkim wywód taki pozostaje w całkowitej sprzeczności ze wskazanymi wcześniej podstawowymi założeniami konstrukcyjnymi systemu apelacyjno-kasacyjnego. Poza tym, nawet jeżeli sąd drugiej instancji przeprowadza własne postępowanie dowodowe i na podstawie własnej oceny zgromadzonego materiału dochodzi do identycznych wniosków jak sąd instancji pierwszej, „nie ma innego wyjścia” jak tylko oddalić apelację - nie może przecież ponownie uwzględnić czy oddalić powództwa. W wypadku, gdy sąd odwoławczy zamierza więc „orzec w ten sam sposób”, oddalenie apelacji jest jedyną dopuszczalną formą orzeczenia co do meritum, jaką przewidują przepisy k.p.c. Z całą mocą należy podkreślić, iż to nie brzmienie sentencji orzeczenia wydanego przez sąd odwoławczy świadczy o tym, jak

dalece sąd ten był instancją merytoryczną; decyduje o tym przyjęty przez k.p.c. system środków zaskarżenia, a w szczególności przepisy regulujące postępowanie odwoławcze

Jak się wydaje, u podstaw tezy o niemerytorycznym charakterze orzeczenia oddalającej apelację mogą też leżeć inne jeszcze względy - aczkolwiek wyraźnie nie artykułowane. Nie sposób mianowicie nie zauważyć, że taka interpretacja - choć zdaniem Rzecznika nieprawidłowa - może być korzystniejsza dla obywateli, chociażby przez to, że „dodaje” im kolejną instancję, która może merytorycznie zbadać, czy w danej sprawie istotnie zachodzą ustawowe przesłanki wznowienia.

IV. Pozostawiając na marginesie kwestię konstytucyjności rozwiązań przyjętych w art. 405 k.p.c. - która nie jest oczywista, niemniej jednak szersze jej rozważanie w niniejszym wniosku wydaje się zbędne - wypada opowiedzieć się z całą stanowczością za pierwszym z prezentowanych kierunków wykładni tego przepisu. W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich, kierunek drugi pozostaje bowiem w oczywistej sprzeczności z założeniami konstrukcyjnymi przyjętego modelu procedury cywilnej, a przede wszystkim - z istotą i funkcjami postępowania apelacyjnego.

Po drugie, pomimo że istotnie drugi z przedstawionych poglądów może „dodawać” stronie (uczestnikowi) postępowania kolejną instancję kontrolną, nie wydaje się jednak, by akurat w sytuacjach regulowanych przez art. 405 zd. 2 k.p.c. mnożenie instancji było rzeczywiście bezwzględnie konieczne. Otóż kluczowym jest tu właściwe zrozumienie istoty postępowania wznowieniowego. Jego zasadniczym celem nie jest doprowadzenie do ponownego rozpoznania sprawy, ale „naprawienie błędu”, jakim postępowanie wcześniejsze było dotknięte. Stąd też skarga o wznowienie nie inicjuje nowego, samodzielnego i odrębnego postępowania co do istoty sporu - tak jak czyni to pozew (wniosek w postępowaniu nieprocesowym) - ale umożliwia kontynuację postępowania w sprawie, która była już wcześniej rozpoznawana przez dwie (merytoryczne) instancje. Zezwala zatem - w szczególnych okolicznościach - na rozpoznanie tej samej sprawy (w znaczeniu materialnoprawnym) po raz trzeci.

Zauważmy też dalej, że każda z podstaw z art. 403 k.p.c. (tylko o takich tu bowiem mowa), jeżeliby zaistniała czy została dostrzeżona odpowiednio wcześniej, stanowiłaby skuteczną podstawę skargi apelacyjnej. Zarzuty takie rozpatrywałyby wówczas jedynie sąd odwoławczy, a od jego orzeczenia nie przysługiwałby żaden zwyczajny środek



zaskarżenia. Ponieważ zaś w trój instancyjnym systemie apelacyjno-kasacyjnym sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, rozpoznawczym, a nie tylko *stricte* kontrolnym, wydaje się, że takie rozwiązanie w wystarczającym stopniu gwarantuje obywatelowi należyte rozpoznanie jego sprawy. Podkreślić też trzeba, że jest to rozwiązanie akceptowalne wyłącznie w systemie apelacyjnym, ale już nie rewizyjnym, ze względu na zasadniczo różny zakres kontroli sprawowanej w obu modelach przez sąd odwoławczy.

Wydaje się, że analogiczna sytuacja zachodzi w przypadku wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem co do istoty sprawy. Podstawową różnicą jest tu właściwie wyłącznie kryterium czasu (etapu postępowania). Tu bowiem te same zarzuty, które mogłyby stanowić podstawę apelacji, podnoszone są już po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Rodzaj omawianych tu podstaw restytucyjnych (wciąż tylko z art. 403 k.p.c.) uzasadnia przyrównanie w tym zakresie skargi o wznowienie do apelacji - tyle że „odsuniętej w czasie”. Różnice pomiędzy tymi dwoma środkami, w szczególności zamknięty katalog podstaw restytucyjnych, dają się wytłumaczyć koniecznością respektowania zasady prawomocności orzeczeń sądowych. Jej przełamanie mogą uzasadniać jedynie najpoważniejsze naruszenia zasady rzetelności procedury, tj. te wymienione w art. 401-403 k.p.c. Podobnie więc jak apelacja, skutecznie wniesiona skarga o wznowienie inicjuje postępowanie kontrolne o charakterze merytorycznym, w którym dochodzi do ponownego rozpoznania istoty sporu. Ponieważ w omawianych tu sytuacjach następuje to już po raz trzeci, dążenie za wszelką cenę do mnożenia instancji postępowania li tylko „naprawczego” nie wydaje się zabiegiem koniecznym dla zapewnienia stronom (uczestnikom) postępowania należytej ochrony ich praw.

Co więcej, postępowanie wznowieniowe - nawet to inicjowane przed sądem odwoławczym - toczy się według odpowiednio stosowanych przepisów o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (art. 406 k.p.c.) - co jedynie podkreśla jego rozpoznawczy charakter. Chodzi tu oczywiście „o odpowiednie stosowanie takich przepisów jak o rozprawie, o postępowaniu dowodowym, o wydaniu, uzasadnieniu i doręczeniu orzeczeń, o czynnościach procesowych itp.” (postanowienie SN z dnia 20 czerwca 1972 r., II CZ 110/72, niepubl.). Zgodnie zaś z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, w żadnym jednak razie nie oznacza to, by orzeczenie sądu drugiej instancji właściwego do wznowienia, podlegało zaskarżeniu w drodze zwyczajnych środków odwoławczych;

wydane tu orzeczenie nie ma bowiem charakteru orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Wyłączone jest tu także stosowanie przepisów odnoszących się do postępowania odwoławczego *sensu stricte* - tj. o charakterze dewolutywnym (tak: postanowienie SN z dnia 19 listopada 1998 r., III CKN 28/98, niepubl.).

Konkludując ten wątek rozważań wypada zatem przyjąć, że całokształt przepisów regulujących sposób rozpoznawania sprawy przez sąd do wznowienia właściwy - także zatem sąd instancji drugiej - zapewnia należyte merytoryczne rozpoznanie istoty sprawy. Naprawczy charakter postępowania wznowieniowego nie wymaga zaś przeprowadzenia postępowania w dwóch instancjach, z pełnymi gwarancjami procesowymi.

V. Zauważyć też trzeba, że omawiane tu rozbieżności w orzecznictwie dotyczą materii regulowanej bezpośrednio przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. To bowiem jej art. 45 ust. 1 gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez *właściwy*, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Niepewność co do tego, który sąd władny jest rozpoznać daną sprawę (skargę o wznowienie postępowania) - mająca swe źródło w niejednoznacznej wykładni przepisu ustawy zwykłej - pozostaje dodatkowo w sprzeczności także z art. 2 Konstytucji. Naruszona tu bowiem zostaje zasada pewności (jednoznaczności i dostatecznej określoności) prawa, która jest niezbędnym wymogiem prawidłowego funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego. Szczególnie ostre kryteria zgodności z zasadą pewności prawa należy zaś stosować do przepisów nakładających na obywateli obowiązki (orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2001 r., K 33/00 oraz z dnia 24 lutego 2003 r., K 28/02), a także tych, które kształtując sferę konstytucyjnie chronionych praw i wolności obywateli określają status jednostki (orzeczenia z dnia 10 listopada 1998 r., K 39/97; z dnia 12 czerwca 2002 r., P 13/01 oraz z dnia 19 lutego 2003 r., P 11/02). Regułę tę bez wątplenia odnieść więc można także do przepisów określających właściwość sądu do rozpoznania skargi o wznowienie postępowania. Właściwość ta rzutuje bowiem dodatkowo także i na skład sądu (nieprawidłowość w tym zakresie skutkuje zaś nieważnością postępowania), i rodzaj środków odwoławczych od orzeczenia wydanego w postępowaniu wznowieniowym, a dalej jeszcze - na termin ich wniesienia oraz na stawiane im wymogi formalne. Procedura realizacji konstytucyjnego prawa do sądu musi być jednoznacznie określona, po to, by obywatel mógł swoje działania dostosować do obowiązujących przepisów. W ocenie

Rzecznika Praw Obywatelskich stan istniejący obecnie wypada uznać za niekonstytucyjny, a jego przyczyny - rozbieżność w orzecznictwie - usunąć może jedynie interwencja Sądu Najwyższego, podjęta w ramach sprawowania nadzoru judykacyjnego.

W związku z powyższym, na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich wnoszę o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały mającej na celu wyjaśnienie postawionego na wstępie zagadnienia prawnego. Wniosek ten uważam za konieczny i zasadny. W moim przekonaniu jednolite ukształtowanie orzecznictwa sądów co do właściwej procedury realizacji konstytucyjnego prawa do sądu ma oczywiste znaczenie nie tylko dla dobra wymiaru sprawiedliwości, ale przede wszystkim - dla ochrony konstytucyjnych praw obywateli, których w tym wypadku niepewność co do prawa bezpośrednio dotyczy.

Z upoważnienia  
Rzecznika Praw Obywatelskich

*/-/ Stanisław Trociuk*  
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich